

## JANUSZ KRUPSKI

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	szkoła, nauczyciele, życie polityczne

### Dobry obraz szkół w PRL

Mam bardzo dobry obraz szkoły – i szkoły podstawowej, i Technikum Mechanicznego, które kończyłem. Często spotykam się z informacją o tym, że szkoła indoktrynowała, że jakby wpajała komunizm. Muszę powiedzieć, że od tej strony bardzo dobrze szkołę wspominam. Nie czułem żadnej indoktrynacji.

W Technikum Mechanicznym w którejś z pierwszych klas padła propozycja, żeby uczniowie wpisali się do Związku Młodzieży Socjalistycznej, którą zdecydowana większość odrzuciła, natomiast nie mogę powiedzieć, żeby nauczyciele nas indoktrynowali. Co najwyżej, jeśli chodzi o historię najnowszą, jakby prześlizgiwali się po temacie, nie zgłębiając go; nie było wmawiania nam rzeczy, z którymi trudno byłoby się zgodzić co do prawdziwości faktów. Czasem nawet rozmawialiśmy z nauczycielami o Katyniu, w sposób bardzo oględny, ale jednak to nie było zakłamanie czy indoktrynacja.

Miałem kiedyś taką przygodę w szkole podstawowej, chyba w siódmej klasie, były wtedy obchody jakiejś rocznicy związanej z Mikołajem Kopernikiem. W szkole uczyła absolwentka KUL-u, pani Mielnik, która postawiła mi jakieś pytanie związane z Kopernikiem, a ja powiedziałem: „A Kopernik to był prześladowany przez Kościół”. Pani Mielnikowa powiedziała: „Krupski, nie pozwolę, żebyś tutaj uprawiał propagandę komunistyczną”. Przy tych obchodach pojawiała się taka teza, zresztą znowu nie aż tak odległa od prawdy, że teoria Kopernika niezupełnie swobodnie przebijała się w swoim czasie, ale tę mocno postawioną przeze mnie tezę nauczycielka potępiła. Więc mogę powiedzieć, że w szkole spotkałem wielu ciekawych, otwartych nauczycieli, którzy może nie byli ludźmi bardzo odważnymi, którzy mówiliby nam prawdę o historii czy życiu, ale jestem przekonany, że chcieli nas wychować na przyzwoitych ludzi i to było w ich aktywności najważniejsze. Na pewno nie było to zachęcanie do tego, byśmy się stali komunistami czy zwolennikami partii. Patrzyli poprzez palce na to, że nie przychodziliśmy na pochody pierwszomajowe, urywaliśmy się z nich, czy nie chodziliśmy na organizowane przez władze wiece. Tutaj jak ktoś

chciał, to mógł nie przyjść i nic z tego nie wynikało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-11-26, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"